

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupie 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ ppoł. Rękopisów Redakcja nie wraca. Byrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 88726. Drukarnia — ul. Biskupie 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—10 gr. za mm. Jednostka, ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, samojazdowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% za darmo. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Przełomowy kryzys w Łotwie.

(Od naszego korespondenta).

Ryga 12 marca 1934 r.

Nikt nie przewidywał długotrwałości rządów Błodnieksa. Nikt jednak również nie przypuszczał, że gabinet premiera Błodnieksa postawi pewnego rodzaju rekord, otrzymując najmniejszą ilość głosów w spośród notowanych dotychczas w kronikach Łotwy przy głosowaniu nad votum zaufania.

Gdy porównamy ostatnie dwa głosowania w sprawach związanych z postawieniem wniosku zaufania, dojdziemy do wniosku, że nastąpiła radykalna zmiana oceny wartości. W grudniu ub. r. ten sam gabinet zebrał 55 głosów — 2-go marca b. r. liczba głosów spadła do 9-ciu. Głosowanie to wykazało całkowitą problematyczność pojęcia większości parlamentarnej nadzwyczajnej wiecejności poszczególnych partii.

Przy panującym w Łotwie systemie wybijającego parlamentaryzmu tego rodzaju „wahania” nie są wykluczone, jednak w danym wypadku, biorąc pod uwagę fakt obalenia rządu, należy głębiej się zastanowić nad przyczynami wyników głosowania oraz tego kryzysu.

Kryzys w Łotwie jest naogół zjawiskiem wysoce niepopularnym wśród szerokich mas ludności, tem bardziej, że jak praktyka dotychczasowa wykazała, przy obecnym układzie sił na terenie Sejmu utworzenie rządu nie jest sprawą łatwą i okres tworzenia rządu trwa tygodniami. Tak się przedstawiała sytuacja za czasów pierwszego kryzysu po ustąpieniu premiera Skujenieksa, i dopiero memento Libawy, która na znak protestu wywiesiła na gmachach rządowych i samorządowych chorągwie żałobne, otrzeźwiło parlamentarzystów i doprowadziło do utworzenia rządu Błodnieksa. Jednak Związek chłopski, realnie oceniając sytuację, nie zaważał się wziąć całej odpowiedzialności na swoje barki za wywołanie kryzysu. Spróbujmy więc ustalić przyczyny, które skłoniły Związek chłopski do obalenia rządu.

W oficjalnej motywacji Związek chłopski wysunął katastrofalną sytuację gospodarczą i brak zdecydowanych posunięć i projektów rządowych, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych. W tej dziedzinie faktycznie rząd nie wykazał najmniejszej sprężystości i inicjatywy. Premier Błodnieks od szeregu miesięcy obiecywał, że pada dzień zgłosić szereg nowych projektów, mających na celu uzdrowienie życia gospodarczego, lecz poza obietnicami nie wyszedł.

Gdyby rząd upadł w związku ze zgłoszonymi projektami nowych ustaw, to byłaby to porażka premiera, i to porażka honorowa. Obecny jego upadek należy zaliczyć do dotkliwych klęsk, bowiem stronnictwa przekonały się, że nie doczekają się zapowiedzianych projektów, pomimo, że życie natarczywie tego wymaga. Chwiejność i brak inicjatywy rządu spowodował zupełne przerzucenie się szeregów zwolenników gabinetu Błodnieksa.

Przyczyną istotną obecnego kryzysu są znacznie głębsze i czem dłużej trwa okres przesilenia, tem jaskrawiej zaczynają się one uwydatniać. Związek chłopski, który podjął się misji tworzenia rządu wysunął 4-ry bardzo lakoniczne punkty jako zasadniczą bazę dla przyszłej koalicji.

W programie tym jednak nie figuruje najważniejszy i najważniejszy punkt, a mianowicie sprawa zmiany konstytucji, do czego Związek chłopski stanowczo i zdecydowanie dąży.

Na terenie obecnego Sejmu zmian tych dokonać się nie da. O tem świadczą prace w komisji, w której początkowy projekt rządowy, trafny i przystosowany do wymogów życiowych, przewidujący przytem znaczne wzmocnienie władzy wykonawczej, (czego dotkliwy brak coraz mocniej zaczyna się odczuwać) oraz ukrócenie posłów kadencji, nie ma najmniejszych widoków ujęcia. Świata Bożego, gdyż panowie posłowie nie chcą się pogodzić z możliwością utraty przywilejów. Interes państwowy został zaś odsunięty na dalszy plan. Skreślenie w Komisji najważniejszych punktów projektu unicestwiło możliwość naprawy ustroju przez Sejm obecny i to jest główną przyczyną, że Związek chłopski, widząc beznadziejność sytuacji na terenie sejmu, a także niewielkie widoki ewentualnego powodzenia referendum ludowego, zdecydował się na obalenie rządu, objęcie władzy w celu swobodniejszego i pewniejszego działania celem zrealizowania projektu.

Rokowania napotykały na duże trudności, jednak to nie zraża liderów Związku chłopskiego, którzy i tu chcą wykazać wadliwość obecnego ustroju i wygrać poważny atut. Bo, jeżeli na terenie sejmu było tylu niezadowolonych, to rozumując logicznie, z grona malkontentów dałoby się z łatwością utworzyć nową koalicję i powołać nowy rząd.

Związek chłopski już zerwał z dotychczasowymi tradycjami, pomimo niepowodzenia nie zrzekł się on misji tworzenia gabinetu i nie zdradza najmniejszych zamiarów wypuszczenia inicjatywy ze swoich rąk aż do pomyślnego zażegnania kryzysu.

Czy rząd będzie się opierał tylko o łotewskie ugrupowania mieszczańskie, czy też brakujące głosy uzupełni mniej liczne — nie będzie to odegrało żadnej roli.

Rząd opierający się nawet o mniejszości narodowe nie będzie pozabawiony hasła „ratowania zagrożonych interesów państwowych” i będzie upodobniony do rządów z 1920 roku z generałem Balodisem jako centralną osobą w gabinecie Ulmanisa.

Niedaleka przyszłość wykazuje, że rząd Błodnieksa był ostatnim rządem parlamentarnym miały realne podstawy i czy następny rząd, nie będąc związany interesami i postulatami poszczególnych partii, będzie w stanie przeprowadzić zmianę konstytucji i uzdrowić stosunki w Państwie.

B. Z. K.

W Hiszpanji sytuacja napreżona.

Ostre pogotowie gwardji cywilnej i policji.

PARYŻ, (PAT). — Według doniesień z Hiszpanji, sytuacja na półwyspie Pireńskim jest bardzo napreżona. W Madrycie komitet strajkowy pracowników drukarskich zezwolił na podjęcie pracy, ale z ograniczeniem. W związku z tem ukazały się dwa dzienniki, katolicki „El Debate” i socjalistyczny „El Socialista”. „El Debate” sprzedawany był pod osłoną polcji. Organ socjalistów dowodził, że obecny ruch strajkowy ma na celu uzdrowienie przez klasę robotniczą należnych jej praw.

Nie trzeba jednak ukrywać, podkreśla dziennik, że poza konfliktem w sprawach

RYGA, (PAT). Z Tallina donoszą: Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło po posiedzeniu rady ministrów, trwającem od godziny 16.30 do późnego wieczora. Rząd posiadał wiadomości o przygotowaniu do zamachu, którego dokonali mieli byli kombatanci w nocy z poniedziałku na wtorek, wobec czego zdecydował się wydać zarządzenie, celem przeciwdziałania tej akcji.

Nowomianowany główny dowódca general Laidoner uważany jest w Estonji za bohatera narodowego. Na mocy rozporządzenia gen. Laidonera, jako głównodowodzącego wewnętrzną obroną państwa, zamknięto Związek kombatantów oraz współdziałające z nim organizacje. Zamknięto też drukarnie tego związku. W Tallinie i większych ośrodkach prowincjonalnych przeprowadzono rewizję i aresztowano bardziej czynnych członków związku, między innymi adwokata Sirkę, adwokata Ryukę, kapitana Golanę i wielu innych osób. Pocztą, telegrafem i telefonem oraz koleje żelazne są również podporządkowane generałowi Laidonerowi.

TALLIN, (PAT). Ostatnio wydano szereg zarządzeń o dużej doniosłości. Pełniący obowiązki prezydenta republiki prezes ministrów Paets ogłosił w całej Estonji stan wyjątkowy na okres 6 miesięcy i mianował generała Laidonera głównodowodzącym armji, porucząc mu zarazem sprawę bezpieczeństwa wewnętrznego. Stowarzyszenie byłych kombatantów ze wszystkimi jego oddziałami zostało rozwiązane. Rozwiązano też prasę tego związku a przywódców aresztowano.

Przyczyną tego zarządzenia jest groźba terroru ze strony byłych kombatantów, którzy stworzyli organizację o charakterze wojskowym. Jak zaznacza estońska agencja urzędowa, w całym kraju panuje spokój.

Marszałek Piłsudski obywatel honorowym gmin powiatu białskiego.

W powiecie białskim woj. lubelskiego odbyły się uroczyste posiedzenia wszystkich rad gminnych, na których jednogłośnie uchwalono nadanie obywatelstwa honorowego gmin Marszałkowi Piłsudskiemu. Dyplomy honorowe zostaną złożone p. wojewodzie celem uroczystego wręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin.

WARSZAWA, (PAT). — Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu złożył ślubownię poselskie pos. Jan Łobodziński (BBWR), poczem pos. Rzeszka zreferował ustawę o dotychczasowym kredycie na rok 1933—34, przedłożoną na pokrycie długów zaciągniętych przez państwo na zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku w sumie 1,250 tys. zł. Ustawę przyjęto. Z kolei pos. Psarski (BBWR) złożył sprawozdanie z projektu ustawy o ulgach spłatach zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. Izba przyjęła ustawę.

Następnie Sejm przyjął ustawę o wynagrodzeniu za grunta, wyłączone na rzecz gmin. Z kolei przyjęto szereg ustaw ratyfikacyjnych.

WYDANIE SĄDOM 10 POSŁÓW.

Wreszcie ponownie wybrano inżyniera Rechowicza na stanowisko członka zarządu

pracy wyraźnie zarysowuje się problem na tury politycznej.

W dniu dzisiejszym robotnicy budowlani pertraktowali z pracodawcami. Według oficjalnych zapewnień, rokowania te są na dobrej drodze i należy oczekiwać wkrótce przez wstąpienia strajku budowlanego. W Barcelonie władze wydały szereg ostrych zarządzeń, celem niedopuszczenia do proklamowania na dziś strajku generalnego. Zarządzono ostre pogotowie gwardji cywilnej i oddziałów policyjnych. Ulicami miasta krąży patrol z karabinami maszynowymi. Zakład gazowy i elektrowni strzeże wojsko.

W Estonji stan wyjątkowy.

Zamknięcie związku b. kombatantów i Innych. — Gen. Laidoner na czele obrony wewnętrznej.

TALLIN, (PAT). Zastępca gen. Laidonera dla spraw obrony państwa mianowany został gen. Johnson.

TALLIN, (PAT). Z organizacji politycznych zostały dotychczas zamknięte: Związek Kombatantów ze wszystkimi oddziałami, Klub Narodowo-Kulturalny oraz Związek Patriotów estońskich. Majątek tych organizacji ulega konfiskacie.

TALLIN, (PAT). Na terenie całej Estonji zawieszona została czasowo

Akcja miała przebieg spokojny.

TALLIN, (PAT). — Nowomianowany głównodowodzący armji gen. Laidoner oświadczył przedstawicielom prasy, że akcja podjęta wczoraj wieczorem, przeprowadzona była bez incydentów.

Pewna liczba przywódców i aktywniejszych członków federacji kombatantów była zatrzymana dla przesłuchania, lecz większość została już zwolniona. Przewodniczącą federacji gen. Larkę, który jest jednym z kandydatów na stanowisko prezydenta republiki, nie było zatrzymanym. Wszystkie zebrania i manifestacje polityczne są zakazane. Gen. Lai-

Redaktorowie tallińskich pism u prezydenta.

TALLIN, (PAT). — W nocy z poniedziałku na wtorek prezydent Paets zaprosił do siebie naczelników redakcji wszystkich wychodzących w Tallinie dzienników, informując ich o krokach, jakie rząd zamierza podjąć przedsięwzięcie w obronie istniejącego ustroju orazładu i porządku.

Głównodowodzący gen. Laidoner w roz-

Aresztowania.

RYGA, (PAT). — Korespondenci pism rybskich donoszą z Tallina, że w związku z zamknięciem organizacji kombatantów dokonano aresztowań i aresztów. Dotychczas aresztowano około 100 osób z posród najbar-

Dollfuss i Goemboes w Rzymie.

RZYM, (PAT). Dziś o godzinie 21.40 przybył do Rzymu kanclerz austriacki Dollfuss. Na dworcu witał go Mussolini w towarzystwie najbliższych swoich.

RZYM, (PAT). Premier węgierski Goemboes przybył tu o godzinie 21.45, witany na dworcu przez Mussoliniego

i jego najbliższych współpracowników.

RZYM, (PAT). Pobytowi premiera węgierskiego w Rzymie nadano charakter bardzo uroczysty. Rano premier Goemboes złożył hołd prochom królów włoskich w panteonie, następnie w sprawach o przestępstwach, wymienione w par. 2 p. a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 r. o wprowadzeniu postępowania doraźnego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Częściowe uchylenie sądów doraźnych weszło już w życie.

WARSZAWA, (PAT). — „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” Nr. 20 z dnia 13 marca br. zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 6 marca rb. o uchyleniu postępowania doraźnego przed sądami powszechnymi

W następstwie Izba bez dyskusji postanowiła wydać sądom: pos. Roška (Fr. Kom.), pos. Hoffmanna (NPR), pos. Leśniewskiego (NPR), pos. Długosza (BBWR), pos. Pobożnego (Ch. D.), pos. Rakowskiego (Str. Ch.), i pos. Laskowskiego (BBWR).

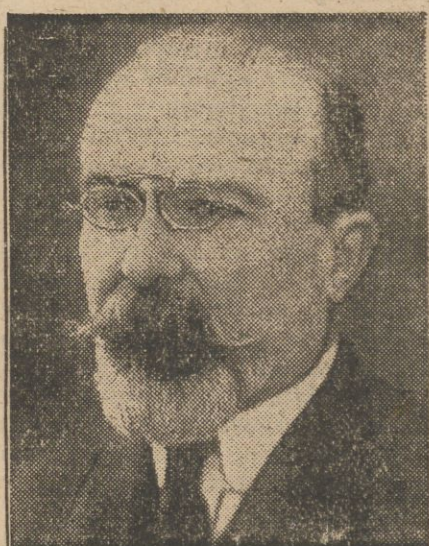
PEŁNOMOCNICTWA.

Ustawa o pełnomocnictwach, była przedmiotem długiej dyskusji. Ustawę o uprawnieniu prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw zreferował poseł Podolski, uzasadniając ją koniecznością usprawnienia działalności ustawodawstwa stanowiem norm prawnych w czasie dostosowania do potrzeb państwa. Mówca przytoczył tu fakt, że ostatnio do pełnomocnictw ucieka się nawet takie państwa jak Francja, Anglia i Stany Zjednoczone.

W dyskusji zabrał głos poseł Miedziński z BBWR, polemizując m. in. z zarzutami pos. Czaplińskiego, że rząd młodzi między Berlinem a Moskwą, że minister Beck musiał jechać do Moskwy, żeby się wytłumażyć. Poseł Miedziński twierdzi, że minister Beck doznał w Moskwie przyjęcia godnego reprezentanta Rzplitej, a z powodu zawarcia paktu z Rzeszą niemiecką otrzymał od czynników najbardziej kompetentnych gratulacje. Polska leży między Berlinem a Moskwą i to, co przeciwnicy rządu nazywają miotaniem się, dzieleniem tej sprawy na dwa zagadnienia, dla nas, mówię pos. Miedziński, stanowi tylko jedno zagadnienie, które mówca porówna z zagadnieniem Rappala. Odpowiadając na inne zarzuty pos. Czaplińskiego o stabilizacji kryzysu w Polsce, poseł Miedziński, podkreślił, że poseł Krzyżanowski, na którego pos. Czapliński powołuje się, nie jest właściwym autorytetem w sprawie życia finansowego w Polsce. Widoczne to jest już z tego, że on od dłuższego czasu dąży do inflacji, a rząd na to nie idzie.

Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Min. Barthou przyjedzie do Warszawy.



PARYŻ, (PAT). Jak podaje „Le Matin”, minister spraw zagranicznych Barthou udaje się dnia 25 b. m. do Brukseli w celu zwołania wizyty ministrów spraw zagranicznych Hymanowi. Tenże dziennik donosi, że minister Barthou, pragnąc rewizytować ministrów Becka i Benesza, którzy byli w Paryżu oficjalnie w roku 1933, udaje się około 25 kwietnia do Warszawy i Pragi. Jest rzeczą prawdopodobną — dodaje dziennik — że w tym czasie min. Barthou przyjmować będzie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticia, który ma towarzyszyć królowi Aleksandrowi, oczekiwane w Paryżu już oddawna.

PARYŻ, (PAT). Oficjalnie potwierdzają, że minister spraw zagranicznych Barthou przybędzie do Warszawy prawdopodobnie w końcu kwietnia z rewizytą polskiego ministra spraw zagran. Becka. Agencja Havasa donosi, że w tej sprawie polski chargé d'affaires Milsztajn odbył dziś rozmowę z ministrem Barthou.

Głosy prasy.

RZYM, (PAT). — Prasa włoska przepelniona jest wiadomościami i artykułami, poświęconymi przyjazdowi kanclerza Dollfussa i premiera Goemboesa. Znany publicysta Gayda twierdzi na łamach Giornale d'Italia, że rozmowy rzymskie opierać się będą na trzech zasadach:

- 1) pełne prawo do niepodległości Austrii i Węgier,
- 2) konieczność dostarczenia tych elementów, które mogą współdziałać przy obronie niepodległości Austrii i Węgier,
- 3) konieczność dostarczenia tych elementów przedewszystkiem przez Włochy wobec wrogiej bezczynności ze strony innych czynników.

Wyniki rozmów rzymskich wypływać będą z włoskiego planu nadnaukowego oraz z ducha paktu 4-ch. Układ włosko-austriacko-węgierski nie będzie podobny ani do związku Malej Ententy ani do paktu bałkańskiego, które tworzą bloki izolowane, skierowane przeciwko innym państwom, natomiast układ ten będzie zmierział do współpracy pokojowej. Z kolei Gayda twierdzi, że Mała Ententa nie uczyniła, aby polepszyć sytuację Austrii i Węgier, starając się państwa te upodobić do gospodarek. Innejszy polityka włoska, która idzie po linii interesów włoskich oraz przyjaciół Włoch, nie sprzeciwia się jednak słusznym i uprawnionym interesom państw trzecich.

Zjazd kawalerów maltańskich

RZYM, (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego zjechali licznie do Rzymu kawalerowie maltańscy na kongres, którego inauguracja odbędzie się jutro w bazylice św. Pawła. Jak wiadomo, kongres kawalerów maltańskich nie był zwolniony już z góry 150 lat.

Eugenja Kobylńska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Zniew” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5 —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). Dewizy: Londyn 27.07 — 27.20 — 26.94. Nowy Jork 5.31 — 5.34 — 5.28. Nowy Jork kabel 5.31/4 — 5.34 — 5.28/2 — 35.03 — 34.86. Szwajcaria 171.60 — 171.93 — 171.07. Berlin w obrotach przyw. 210.65.

Dolar w obr. przyw. 5.29 i pół. Rubel: 4.71 i pół — 4.75.

Prof. Łepki o Szewczenko i literaturze ukraińskiej.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie uroczysty obchód 120-letniej rocznicy urodzin narodowego wieszczki ukraińskiego Tarasa Szewczenki. Pośród przepięknie sadzonych byli Min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, wicemin. Pieracki, Prezydent m. Warszawy wojewoda Marjan Kościakowski, oraz bardzo liczni przedstawiciele władz, dyplomacji, sfery politycznych i naukowych.

Prelekcję o poecie wygłosił prof. Bohdan Łepki z Krakowa, który na zajątkach na zaproszenie Instytutu Europy Wschodniej przybył do Wilna i miał tu w poniedziałek i wtorek dwa dwugodzinne wykłady — pierwszy poświęcony Szewczenko, drugi — charakterystycznym cechom literatury ukraińskiej.

Prof. Łepki należy do prelegentów wyjątkowo interesujących. Łączy w sobie wielki dar wymowy z głębokim znawstwem przedmiotu i z nadzwyczajną siłą uczucia. Liryzm wykładów prof. Łepki wkracza w sferę poezji i nadaje jego słowom ogromną sugestywność. Postać prelegenta, brzmienie jego głosu, gestykulacja swobodnie operowanie językiem polskim, (czego mogłoby mu pozazdrościć wielu prelegentów — Polaków) świetna budowa zdań i całego wykładu stwarzają całość niezwykle wysokiej klasy. Gorący, młodzieńczy patyżizm, połączony z nadzwyczajną szlachetnością uczuć aż tryska ze słów prelegenta.

W poniedziałek mówił prof. Łepki o Szewczenko, o ukraińskim wieszczu narodowym. Pisze o nim „Biuletyn polsko-ukraiński” w numerze poświęconym poecie: „niema na świecie drugiego poety lirycznego, który mógłby się pochwalić taką czcią i takimi jej staniem objawami, jakich zażywa u narodu ukraińskiego Taras Szewczenko”. Wykład prof. Łepkiego w zupełności tę opinię potwierdza. Zdaniem prelegenta Szewczenko znakomicie nosiła w swej twórczości cechy narodowe ukraińskie, oraz uczucia i dążenia swego narodu. W latach ruchu wyzwolenia na Ukrainie kierował nim właściwie duch zmarłego przed 50-ciu laty poety i malarza.

W drugim swoim wykładzie rozwinął prof. Łepki i wyjaśnił przyczyny tak wielkiego kultu Szewczenki. Zestawiając literaturę i poezję ukraińską z rosyjską stwierdził, że pomimo wielkiej przewagi ilościowej tej ostatniej i jej bardzo wysokiej wartości artystycznej, była ona zawsze głęboko pesymistyczna, pasywna. Zaden poeta czy pisarz rosyjski nie porwał swego narodu do czynu. Pozostał na szczytach oderwany od życia. Po „buntowniczych” odruchach młodości kończył zwykle skrupa („araskanie”), lub zamykał się w skorpucie tolstojowskiego niesprecyzowania się ztu. W literaturze ukraińskiej, młodej i ilościowo do roku 1918 niebogatej, tętnił zawsze rytm życia. Temat różny (radość i kłopoty) przeplata się stale w poezji ludowej ukraińskiej. Aktywizm i dynamika społeczna, tkwiąca w literaturze ukraińskiej odróżnia ją od rosyjskiej i zbliża do zachodu, spokrewnia z literaturą polską.

Prof. Łepki dał ciekawy przykład z dziedziny muzyki, stwierdzony przez ks. Trubeckoję. Oto w muzyce ludowej rosyjskiej panuje układ 5-ciotonowy (hindusko-mongolski), podczas kiedy w tejże muzyce ukraińskiej — 7-miotonowy (zachodni, europejski).

Podczas swoich wykładów czytał kilkakrotnie prof. Łepki wiersze Szewczenki i innych poetów ukraińskich we własnym przekładzie na język polski. Zarówno same te przekłady, jak też ich recytacja — to jeszcze jeden do wód poetyczności prelegenta.

Obydwa wykłady na których obecnych było bardzo dużo osób z poza grona słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu, zakończone zostały owacją dla świętego prelegenta.

Post-scriptum. Z okazji 120-letniej rocznicy urodzin Szewczenki wydał „Biuletyn polsko-ukraiński” (pismo godne jak najszerzego rozpowszechnienia wśród społeczeństwa polskiego) dużej objętości numer poświęcony całkowicie pamięci narodowego wieszki ukraińskiego. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zeszycie obszerna rozprawa p. Pawła Zajewca p. t. „Szewczenko i Polacy”, oraz artykuł dr. Łukasza Łuciwa p. t. „Polacy o Szewczenko”. Dla ludzi, dla których alfą i omegą wiedzy o przeszłości polsko-ukraińskiej jest „Ogniem i Mieczem”, oraz dzieła p. Rowity-Gawrońskiego, przeczytanie tych prac jest obowiązkiem.

Sledztwo. Istotnie, trudno sobie wprost wyobrazić obraz bardziej chaotyczny, niż obraz sledztwa w sprawie Prince'a. Zresztą „wypadek Prince'a”, jako jedno z ogniw brudnego łańcucha „stawiskjady” nie może się siłą rzeczy różnić pod względem beznadziejnej gmatwaniny od reszty wypadków, jakich widownia jest od kilku miesięcy republika francuska. Sledztwo się toczy. Różni dygnitarze sądowi, policyjni, ministerjalni udzielają różnych, sprzecznych najeśniej ze sobą wywiadów lub też z zagadkowymi minami zasłaniają się tajemnicą zawodową. Policja weszła. Coraz to nowe wypływają poszlaki. Ten widział Prince'a w dniu krytycznym w pociągu Paryż—Dijon (jak wiadomo, Prince wyjechał do Dijon do chorej matki na podstawie fałszywego telefonu). Ów przypomina sobie, że w Dijon Prince wsiadł do samochodu i jechał w nieznanym kierunku. Ten znów widział koło toru Dijon—Paryż jakichś osobników, niosących ciężki, podłużny przedmiot (ciało Prince'a)? Tamten zauważył tajemniczą damę z białym psem (przedmiot miłości Prince'a?). Ktoś widział Prince'a (może sobotwora?) w urzędzie telegraficznym w Dijon, który słyszał głos zamordowanego w pokoju hotelowym, jeszcze ktoś obserwował auto z dwoma klóściami się osobnikami, z których jeden ładując przypominał Prince'a. W miejscu, gdzie leżały pościwarta ne zwłoki ktoś znalazł kawałek gazety, opodał zaś — kawałek spinki, wreszcie o parę klm. — puste auto i 2 rewolwery. Słowem — ktoś, gdzieś, coś, a sledztwo gmatwa się coraz bardziej. Sprawa i sprytna, gdy chodzi o zwykłe sprawy kryminalne, policja francuska tu wykazuje dziwną jakąś beczność. Każdy nowy dzień, zamiast rozjaśniać afery, zaciemnia ją jeszcze bardziej. Przynajmniej, jeżeli oceniać ją z komunikatów prasowych i enuncjacji dygnitarzy francuskich.

Nawet jeżeli chodzi o dziedzinę ściśle naukową, jaką jest ekspertyza szczątków Prince'a, niepodobna tu ustalić prawdy. Lekarzy paryskich, którzy przeprowadzali ekspertyzę oświadczają, iż nie widzą na ciele i w ciele zamordowanego żadnych śladów gwałtownej śmierci. Natomiast lekarz z Dijon dr. Kuhn, który również przeprowadził histologiczną ekspertyzę płuc, wtroby i nerek zabitego oświadcza, iż wykrył ślady działania trucizny. Co to była za trucizna, morfina, chloroform czy kwas pruski — dr. Kuhn ustalić nie umiał. Nie mógł też odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób trucizna została do organizmu Prince'a wprowa-

Fiasko medjacji Ligi Narodów.

Boliwia i Paragwaj przemawiają do siebie strzałami.

GENEWA, (Pat). Sekretariat Ligi Narodów otrzymał od komisji wysłanej do Ameryki Południowej, celem połozenia kresu wojnie Boliwii i Paragwaju o Chaco, a przebywającej ostatnio w Buenos Ayres, informacje z których wynika, że wysłanie komisji nie dało żadnych rezultatów. Stwierdzono, że obie strony utrzymują swój rozbieżny punkt widzenia, wobec czego szanse dalszych rokowań między

Paragwajem a Boliwią pod auspicjami komisji są minimalne. W tych warunkach komisja uważa za stosowne powrócić natychmiast do Europy.

LUPEZ, (Boliwia), (Pat). Wojska boliwijskie odniosły zwycięstwo nad wojskami paragwajskimi w Gran Chaco, zmuszając je do odwrotu. W bitwie brały udział samoloty, które bombardując z powietrza spowodowały duże straty wojsk paragwajskich

Akcja w sejmie krajpedzkim przeciwko polityce rządu litewskiego.

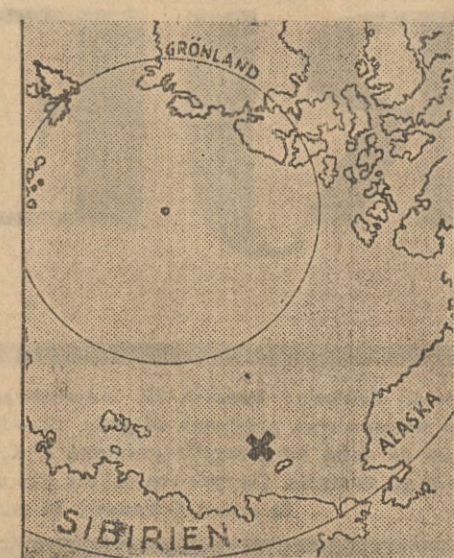
BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w sejmie krajpedzkim stronnictwa: większości jednogłośnie wypowiedziały się przeciwko polityce rządu litewskiego, jako naruszającej autonomię Krajpedy.

„Cieszyn” w Helsingforsie.

HELSINGFORS, (PAT). — Statek „Cieszyn”, na którym norkowie dokonali prowizorycznych uszczelnień, przyholowany został

w dniu dzisiejszym do Helsingforsu. Okazuje się, że trzeba będzie przeprowadzić gruntowny remont statku.

Na pomoc rozbitkom „Czeluski”.



Krzyżykiem oznaczono na mapie miejsce, w którym znajdują się obecnie rozbitkowie „Czeluski”.

MOSKWA, (PAT). — Otrzymało tu radje depesze z parowa „Smoleńsk”, który — jak wiadomo — wyruszył na pomoc załozce „Czeluski”. Według tej depeszy, „Smoleńsk” przeplynał już koło wysp Komandorskich i zbliża się do morza Beringa. Na pokładzie znajduje się 7 samolotów. W Piotropawłowsku na Kameczacie znany badacz polarny Skurikin zbiera psy i sanie do wyprawy.

Zmiany w litewskiej dyplomacji.

KOWNO, (PAT). — Według krzących pogłosek, ma wkrótce nastąpić zmiana na stanowisku posła litewskiego w Moskwie. Przebywający obecnie na urlopie pos. Bałtruszajis ma już nie powrócić do na stanowisko. Dawny gubernator Krajpedy Gilis mianowany został charge d'affaires poselstwa litewskiego w Brukseli.

Reorganizacja kościoła ewangelickiego w Rzeszy.

BERLIN, (Pat). W drodze dekretu biskupa ewangelickiego Rzeszy przeprowadzona została reorganizacja administracji niemieckiego kościoła ewangelickiego. Na czele administracji stoi biskup Rzeszy, który za pośrednictwem swego szefa sztabu wydaje instrukcje.

Zjazd konsułów Rzpłitej w Niemczech.

BERLIN, (Pat). W dniach od 10 do 12 b. m. odbył się zjazd konsułów Rzeczypospolitej z całej Rzeszy. Zjazdowi przewodniczył poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Lipski. W obradach wzięli udział 4 przedstawiciele placówek konsularnych w Niemczech oraz dyr. Drymmer i wicedyrektor Połocki z centrali M. S. Z.

Rolnicy Niemiec i Polski również będą się porozumiewali.

BERLIN, (Pat). Kierownik biura głównego przywódcy stanu chłopskiego Rzeszy dr. Winter wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie prowadzi rozmowy z polskimi sferami rolniczymi.

Robotnica fabryczna — laureatka nagrody literackiej.

BYDAPESZT, (PAT). — Doroczną nagrodę literacką im. Kolomana Mikszasa w kwiecie 1900 poeng otrzymała 20-letnia Marta Gergely, zwykła robotnica fabryczna. Gergely odznaczona została za powieść „Salakmosi”, którą pisała nocami. W książce swej autorka przedstawia walkę o byt prostego człowieka na prowincji.

Przewrócony torpedowiec — grobem załogi.

TOKIO, (PAT). — Istnieje obawa, że cała załoga torpedowca japońskiego Tomotsuru, który zatonął wczoraj rano w czasie burzy na morzu Żółtym, zginęła. Załoga składała się z 113 oficerów i żołnierzy. Jak się okazuje, załoga uwięziona była w okręcie, który znalazł się w odwróconym kadłubem do góry 21 dnia wczorajszego załoga odpowiadała na udzielenia oddziału ratowniczego w kadłub okrętu, po tej jednak godzinie nastąpiła cisza. Na wszelki wypadek ratownicy wmpompowali do torpedowca powietrze. Tomotsuru przyholowany zostanie do zatoki Sasebo.

TOKIO, (PAT). — Z załogi torpedowca Tomotsuru uratowano dotychczas trzech ludzi.

TOKIO, (PAT). — Uratowani członkowie załogi torpedowca Tomotsuru oświadczyli, że 8 ich towarzyszy znajduje się jeszcze przy życiu. Zamknięci są oni w hali maszyn. — Oddział ratunkowy wywiercił otwór w pokładzie okrętu w celu dostarczenia powietrza i światła.

Katastrofa torpedowca Tomotsuru wywołała niesłychane wrażenie na japońskich okrętach morskich, ponieważ Japonia, zgodnie z drugim programem morskim, postanowiła wybudować jeszcze 16 podobnych jednostek morskich.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Dramat w Kallszu.

Niejaką panią Lisiakową w Kallszu przychodzi codziennie do tamtejszego renomowanego zakładu pogrzebowego Stawiskiego i domaga się zwrotu stu złotych, wpłaconych tytułem zaliczki za wygodną, komfortową trumienkę. Pan Stawiski, firma znana z solidności, nie chce zwrócić stu złotych. Możliwe, że w tej sprawie dojdzie do decyzji sądu.

Ponieważ wypadek, który spowodował ten nieodczynny spór może się każdemu wydarzyć, warto mu poświęcić parę wierszy.

Otóż zdarzyło się, że pan Stefan Lisiak, obywatel Kallsza, postanowił skończyć z życiem. Nie będziemy zgłębiać przyczyn tej decyzji. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach o przyczynę łatwiej niż kiedykolwiek. Podkreślimy tylko solidność w wykonaniu jako dodatkową cechę działań wspomnianego mieszkańca Kallsza.

Co robi zwykle przeciętny kandydat na samobójcę, nie mówiąc już o samobójczyńiach. Zaczyna od tego, że nie płaci długów, uważając, że wobec majestatu śmierci są to głupstwa niegodne uwagi. Leczy też na to, że komornik nie pojedzie za nim na tamten świat, gdyby nawet wiedział, że klient „po tamtej stronie” będzie dysponował milionami. Wobec tego przeciętny samobójca idzie do knajpy, uryzna się tam na potęgę i potem strzela sobie w łeb albo się truje. Bywają i tacy z przepeśnieniem, którzy nawet to ostatnie pijaństwo na tym padole urządzają na kredyt.

Jakże solidnie i szlachetnie w porównaniu z takimi kandydatami na nieboszczyków, odbija od nich piękna postać pana Stefana Lisiaka. Postanowiwszy popełnić samobójstwo, udał się on do firmy Stawiskiego i przedewszystkiem zamówił solidną trumienkę. Nie wypadło mu, jako znanemu obywatelowi Kallsza renomować własną śmiercią, powiedział więc, że trumna potrzebna jest dla żony, która rozstała się z życiem. Firma, jak to firma pogrzebowa. Wyraziła mu gorące współczucie, dyskretnie spytała o rozmiar płołki cielennej ukochanej małżonki, zainkasowała sto złotych zaliczki i z radością zabrała się do wykonania obalunku.

Tymczasem działający metodycznie pan Lisiak udał się do domu, gdzie wypił większą ilość esencji oetowej i w spokoju ducha oczekiwając śmierci. Zanim to nastąpiło przyniesiono mu p. Lisiakowej wspaniałą dębowa trumienkę.

Nastąpił moment ogólnego rozczarowania. Pani domu wcale nie uradowała się zgrabną trumienką, twierdząc, że czuje się doskonale i wcale umierać nie myśli. Drugi rozczarowany, przedstawiciel firmy pogrzebowej na próżno przekonywał ją o doborowości towaru, twierdząc, że dębowa drzewo szczególnie dobrze działa na płuca. Został wyrzucony na zbyty łeb, wraz z trumienką.

W zamieszaniu omal nie zapomniano o panu Lisiaku, bohaterze i autorze całego dramatu. Po przepłukaniu mu żołądka przez pogotowie, powrócił on do zdrowia, ale mialnie czuje się bardzo niedobrze. Usta niewinnie wypominają mu trumienkę i żąda od firmy zwrotu zaliczki.

Jak się okazuje nie warto zamawiać trumny przedtem. Potem, jak rok okragły, ma człowiek te trumny na obiad, śniadanie i kolację.

— Bo ty zawsze jesteś taki — powiada z niesmakami pani Lisiakowa — Gdyby nie ta twoja trumna, mogłabym kupić sobie nowy kapelusz i pójść do parku. Życie jest takie piękne, wiosna się zbliża... Wst.

—[:]—

Zaciąg ochotniczy.

WARSZAWA, (PAT). — Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej na określonych warunkach. M. in. w charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1914, 1915, 1916. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa z dniem 1 maja br.

Chińska misja wojskowa w Warszawie.



Przed paru dniami pociągiem z Moskwy przybyła do Warszawy chińska misja wojskowa w składzie 5-ciu oficerów z generałem Jang-Tsi na czele, wysłana przez rząd nankijski celem zapoznania się z armiami

europejskimi. Misja chińska zatrzymała się na jeden dzień w Warszawie.

Na zdjęciu — członkowie misji na dworcu w Warszawie.

Znów zrozumieli i pracują.

Na Uniwersku tej wodzą — wiadomo! — poloniści i prawnicy. Wszelkie imprezy: zebrań, odczytów, dyskusji, tak zwane „życie kulturalne”, srody literackie, wycieczki do teatru i do sądu — poloniści i prawnicy. Jakkolwiek hafas, wybory czy szopka — poloniści i prawnicy. O medykach — cicho.

Medycy dzierżyli inne tereny: — sobótki akademickie, trochę korporacje i t. p. modus vivendi, oraz — przy znajmy uczciwie — AZS. Szereg lat obserwuję teren akademicki i zawsze było ustalone: medycy przepłatając białki „fizykultura” wiodą żywot intensywny a beztroski. Jak „kulak” na wsi tak oni na uczelni ostoją indywidualizmu i sobiepaństwa. Jedyne przeżytki ideowe: Żydzizm i prosekutorjum i t. d.

Nie trzeba wysilać się na przytaczanie Bięgańskich, Chałubińskich, Radziwiłłowiczów — tych nazwisk jest legion — by móc mówić o świetnych pozycjach medycznej myśli i działalności w Polsce. Ale przeszło przez U. S. B. (albo przechodził jeszcze resztkami) pokolenie medyków, które nudziło się na świetnych wykładach

etyki lekarskiej nieodżałowanej pamięci prof. Trzebińskiego. Pokole nie, które — nie przesadzajmy sprawy wogóle, ale — czasach studenckich wyglądało samo nudnie i niewesoło... Tytuł tego feljetonu odnosi się do studentów nowych, którzy aktualnie nadają ton wydziałowi.

Zaczęto się badać od skromnej rzeczy: za przykładem polonistów i prawników, medycy poczęli organizować wycieczki do teatru, które niespodziewanie dla organizatorów, cieszyły się wielkim powodzeniem. To było parę lat temu. Dziś zebrań Społecznego Klubu Medyków wypełniają salę koła Medyków tak, jak żadna inna impreza. Koło Medyków bowiem, mimo że jest jednym z najliczniejszych kół akademickich, nie skupia wszystkich studentów medycyny. Zresztą jego samopomocowo-naukowa działalność, oparta na tradycyjnych szematach nie obejmuje i z trudem tylko mogłaby obejmować te dziedziny pracy, które trzeba nazwać dokształcaniem medyka.

Studia medyczne, to istna rozterka. Zawód lekarza i jego rola w społeczeństwie wymagałyby jaknaj-

wszechstronniejszego wykształcenia ogólnego, jaknajwięcej wiadomości z poza medycyny ścisłej. Studja lekarskie, praca na dzisiejszym wydziale medycznym wymagają wyrzeczenia się „tych wszystkich bujd”, poświęcenia się całkowitego wykładom, laboratorium, klinikom... Nedyk z „aspiracjami” jest kiepskim studentem; medyk bez aspiracji może będzie do brym fachowcem, ale kiepsko się wywiąże z tego, czem społeczeństwo obdarza lekarza ponadto. Nim nie nastąpi reorganizacja studiów na kierunku naukowy i społeczny sytuacja inteligentnych medyków jest b. trudna.

W Poznaniu np. istnieje „Społeczny Klub Medyków” jako organizacja zalegalizowana, „osoba publicznie-prawna”. Zajmuje się... sprawą regulacji urodzin, dyskutuje nad świadomym macierzyństwem, małżeństwami koleżeńskimi. Słowem — niewiele więcej, niż to, co można wyczytać w „Wiadomościach Literackich” albo „Dekadzie Akademickiej” i t. p. piśmiennictwa studenckich. W Wilnie medycy wygłaszają pogadanki w wieżniach, odczyty z przeźroczami na wsi, prowadzą (przeważnie z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej, częściowo jako płatni funkcjonariusze) akcję oświatową i filantropijną. Naprzykład

„Klub Uliczników”: co pewien czas zbiera się różnych „bezpriornych” an drusów, daje się im mleka i bułkę, parę godzin kulturalnych rozrywek, troche niekierupującej dydaktyki i — koniec. Kierownik tej akcji p. A. Richter sam dał wyraz pesymizmowi na temat tego rodzaju pracy w swym artykule w „Smudze”. Niewiele się przez to osiągnie, oczywiście, ale jeszcze ważniejsze jest to, że praca taka jest mało produktywna. Jeśli nawet i robić filantropię, to na miły Bóg, nie ci ludzie są do tego! Nie ci, którzy mają tylko liczone i kradzione godziny, które powinni wykorzystać na przemęblowanie swej własnej głowy, żeby tam było trochę ciekawiej i bogaciej, niż po wyjściu z jakiegos gimnazjum prowincjonalnego.

Społeczny Klub Medyków utrzymuje kontakt z Poznaniem, ale zakłada sobie cele szersze. Ci studenci zrozumieli, że trzeba się do przyszłej roli w społeczeństwie przygotować. Referaty dyskusyjne Klubu ściągają coraz więcej medyków: cyfra ostatnia, 70 osób, ma tendencję dalszego wzrostu. Choroby społeczne, profilaktyka, warunki życia środowiska, w którym trzeba będzie pracować — oto przedmiot główny zainteresowań medyków. Jest to praca wybitnie samokształce-

niowa — w istniejących warunkach najcenniejsza.

W projekcie całej szeregu koncepcji: — zwiedzanie dokumentarne miejsc pracy i odpoczynku (domy no elegowe...), akcja odczytowa z zakresu medycyny ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki, ankieta o warunkach życia i studiów akademickich, gazeta ścienna w poszczególnych zakładach USB, i t. d. i t. d. Jak widać, zamiary i zrozumienie rzeczy jaknajbardziej.

Choroby społeczne. Staraniem Akademickiej Kasy Chorych w sali Śniadeczek USB, odbył się publiczny kurs chorób społecznych. O sprawach gruźlicy, chorób wenerycznych, umysłowych, alkoholizmu, narkomanji, rozroczności, wychowania fizycznego i t. d. mówili profesorowie i docenci USB, przy pełnieniu sali i wśród niesłabnącego zainteresowania. Wśród słuchaczy i słuchaczek widziało się nitylko studentów wszystkich wydziałów, ale i wiele osób z miasta. Desinteresement ogłosiła tylko prasa...

Jest to inny rodzaj pracy medyków, już nie samokształceniowy, a społeczny. Fakt, że oba rodzaje idą razem i to tak równocześnie i tak in-

tensywnie, kaže jaknajlepsze nadzieje pokładać w przyszłość naszego stanu lekarskiego. Nie zapominajmy, że duch czasu pcha nas do organizacyj — syndikatów zawodowych, a po stop wiedzy i rozwój takich galezi medycyny społecznej, jak profilaktyka, psychotechnika, najrozmaitsze obowazy i kolonie dla wających dzieci miejskich i t. p. odda nas z czasem w ręce zorganizowanego stanu lekarskiego. Jeśli ambitne poczynania młodych medyków nie załamują się z tych, czy innych powodów, to można liczyć, że ręce te będą kiedyś odpowiednie.

Do sprawy zaś kursu chorób społecznych powróćmy jeszcze. Infiltracja bowiem nowych (?) — raczej odnowionych) prądów wśród medyków wpłynęła, że wykład w sali Śniadeczek stanowią tylko jedną część kursu. Uzupełnieniem, uwzględniającym przedewszystkiem tło społeczne tych chorób ma być dyskusja w Wileńskim Towarzystwie Lekarskim, w której mogą wziąć udział wszyscy uczestnicy kursu. Dyskusja ta, która odbędzie się prawdopodobnie w piątek (będą osobne ogłoszenia), winna zgromadzić jaknajliczniej tych wszystkich, komu jasne pojęcie o tak ważnej dziedzinie naszego życia społecznego leży na sercu.

Jim.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pomoc głodującej ludności.

Na teren dotkniętych głodem powiatów z województw centralnych przesłano kilkanaście wagonów ziemniaków, kaszy, maki, zboża i t. p.

Również czynniki rządowe zamierzają wysłać na teren tych powiatów transport żywności.

Na dnie studni.

Tragedja małżonków.

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Rudzianki gm. Jazwińskiej. Podczas czerpania wody wpadła do studni 26-letnia Anastazja Buczowska będąca w odmiennym stanie. Na krzyk nieszczęśliwej z pomocą pociągnął się do studni jej mąż. Sznur pękł i Buczowski runął z 15 mtr. wysokości na dno. Podczas spa-

dania uderzył głową o wystające belki tak fatalnie, że poniósł śmierć na miejscu.

Buczowska wydobyla. Jest ona jednak, wskutek doznanych przeżyć w takim stanie, że zachodzi poważna obawa o zdrowie jej i potomka. Ulokowano ją w szpitalu.

Ponure echo wojny.

W piwnicy domu Władysława Małach, mieszkająca żona Janina Małach, ostrowskiej, znaleziono szkielet żołnierza niemieckiego, który znajdował się tam od roku 1916. W tym czasie zamieszkiwała dom Małach niemie-

cka kompania łączności. Opodal szkieletu znaleziono hełm szturmowy i kilka naboju do rewolweru „Sztajer”.

Jaka się tam rozegrała tragedia i jak nazywał się żołnierz niemiecki, po zostaje zagadką.

Spaliła się żywcem.

12 b. m. w godzinach południowych rozległ się w Zablociu koło Dukasz wstrząsający dramat. Franciszka Siemieniuk rozpalając piec oblała się naftą. Iskra — i Siemieniukowa stanęła w płomieniach. Na nieszczęście krzyki i wołania o pomoc nikt nie przy-

był. Nieszczęśliwa ostatkiem sił wyskoczyła na podwórko i zaczęła tarzać się w śniegu. Dopiero wówczas sąsiedzi zauważyli i pośpieszyli z pomocą, uratować życia jednak Siemieniukowej nie zdołano. Niemal żywcem spłonęła.

Troki.

AKCJA DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI.

Dożywianie dzieci w Trokach rozwija się pomyślnie. Dowódcą 22 Baonu zorganizowano przy szkole pow. dożywianie w takim zakresie, że obejmuje wszystkie biedne dzieci. A jest ich spora garstka, bo sięga 160. Dożywianie odbywa się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Uruchomienie tej placówki jest nowym dowodem, jak Baon „Nowe-Troki” współdziała w akcji niesienia pomocy miejscowej ludności.

DZIAŁALNOŚĆ ZW. STRZELECKIEGO.

— Zarząd Kom. Zw. Strzel. w Trokach rozwija się pomyślnie. W Trokach odbywa się odczyty z przereczami w każdą środę i niedzielę. Udział w odczytach biorą nie tylko członkowie Z. S. ale i ludność miejscowa. W niedzielę są podawane aktualne wiadomości z gazet. Kto ma brak czasu i funduszy na czasopisma, a interesuje się obecnym życiem państwowym i gospodarczym, ma możliwość je poznać na tych pogadankach. Stała się częścią życia. Orkiestra 22 Baonu uroczysta program niedzielny.

W Grzegorzewie Zarząd zorganizował nowy pododdział, który dzięki p. Kurecowi rozwija się pomyślnie. Posiada już świetlicę. Stan członków czynnych dosiada do 60.

Obecnie jest w stadium organizowania nowego pododdziału w Ludwinowie. Praca przygotowawcza już ukończona. Należy przypuszczać, że dobre chęci inicjatorów tej placówki, osiągną zamierzony cel.

Niech te fakty świadczą o tem, że praca Zarządu Z. S. w Trokach jest na właściwym drożdżu.

Nadto należy dodać, że strzelcy brali udział spontanicznie w manifestacji z okazji uchwalenia nowej Konstytucji. Kongo.

Turmont.

Z K. P. W.

Mamy znowu możliwość zanotowania przejawów pracy kulturalno-oświatowej na naszym, zabitym deskami od świata, terenie, w której prym wiodą dzielni kolejarze. W dniu 11 b. m. z okazji zakończenia Roku Jubileuszowego 1900-lecia śmierci P. Jezusa została urządzona akademja, podczas której oprócz przemówień, połączone chóry KPW i kościelny pod wyprawą batutą członka zarządu KPW p. Cybulskiego Józefa, wykonały udatnie szereg pieśni religijnych, następnie również kilka pieśni religijnych wykonał chór szkolny, prowadzony przez p. Bejnara Mieczysława. Wieczorem połączone kółka amatorskie KPW i miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego przeżyły masę piętnastych trudności, odegrali dramat religijny w 6-in odsłonach p. t. „Zwycięstwo Prawdy”. Wykonanie, kostiumy i dekoracje nie budziły żadnych zastrzeżeń wśród licznie zebranych widzów, gorąco oklaskujących wykonawców po każdym zapadnięciu kurtyny. Na podkreślenie zasługuje bardzo efektywnie wyglądające dekoracje pomysłu kapewiaka p. Góteckiego Juliana, wykonane przez niego łącznie z p. Bejnarem M., oraz praca tegoż Góteckiego, czuwającego nad całością. W końcu zaznaczyć należy, iż kapewiacy miejscowi nie śpią i wszędzie gdzie tylko nadarzy się okazja poświęcają swą pracę i zdolności. tutaj.

Wypadek w Hollywood.



Mary Tom Blackwood, amerykańska artystka filmowa, husztując się na lanie zwiastając nad jeziorem ze swą przyjaciółką, Miss Wing, uległa „wypadkowi”. Skapłała się i zraniła piękny nos. — Rana niegroźna.

Warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1934-35 na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Onegdaj zakończyła swe prace Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana Rozporządzeniem Ministra Opieki Społ. z dn. 13 stycznia 1934 r., celem ustalenia warunków pracy i płacy rob. rolnych na rok 1934-35 na obszarze woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Komisji przewodniczył z ramienia Ministerstwa Opieki Społ. Okr. Insp. Pracy inż. B. Leszczyński.

Nowa umowa składa się z zasadniczych trzech części:

Część I ustala warunki pracy i płacy ordynariuszy.

Część II ustala warunki pracy i płacy stolarników.

Część III normuje warunki pracy i płacy rzemieślników.

Rok służbowy zaczyna się od dnia 1-go kwietnia 1934 r., a kończy się 31-go marca 1935 r. Obie strony obowiązują 3 miesięczny termin wypowiedzenia pracy, a mianowicie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1934 r. Względnie niewypowiedzenie indywidualnej umowy o pracę w oznaczonym terminie, oznacza zawarcie umowy na rok następny. Rozwiązanie stosunku służbowego w ciągu roku może nastąpić wyłącznie na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczej, lub też w roku sądu państwowego według kompetencji.

Nowa umowa ustala tabelę godzin pracy, uzależnioną od wykonywanej pracy, z uwzględnieniem pół roku.

Art. 11 pkt. d mówi, że „na żądanie pracodawcy w razie pilnej potrzeby pracownicy ordynariusi obowiązani są do pracy poza określonym tabelą czasem, lecz za wynagrodzeniem osobnym po 30 gr. za godzinę”.

Praca w dni świętowane, ustawą oznaczona, może być wykonywana tylko za obopólną zgodą i wynagrodzeniem po 35 gr. za godzinę.

Pensje i ordynaryjne fernali, parobków, stróżów, pastuchów i polowych na rok służ-

bowy 1934-35 wahać się w granicach od 90 zł., oraz ordynaria 12 kwintali do 65 zł. i ordynaria 11 kwintali.

Pensje otrzymują ordynariusze kwartalnie z dołu.

Pozatem ordynariusz otrzymuje 36 i pół aków ziemi, oraz ma prawo trzymać jedną krowę z przychowikami. Dostaje również mieszkanie, opał, oraz pomieszczenie dla trzody chlewnej.

W razie śmierci pracownika, żona lub dzieci zmarłego mają otrzymywać przez pół roku połowę pensji, połowę ordynarii i t. p. Pozatem każdemu pracownikowi przysługują 12 dni urlopu w dni nieświętowane.

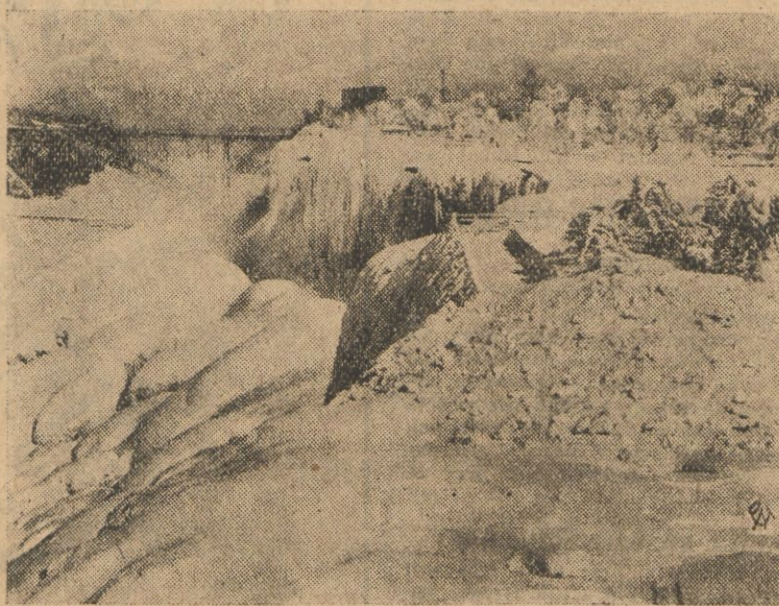
Jeżeli chodzi o wynagrodzenie stolarników, to jest ono inne niż ordynariuszy. Ustala się ono od grupy do której stolarnik należy, od powiatu względnie wileńskiego i nowogródzkiego, oraz bierze pod uwagę powtarzające się kłeski nieurodzaju, zwłaszcza w półn. pow. woj. wileń., stwarzając w ten sposób możliwe najbardziej dogodne warunki pracy i płacy dla pracowników, oraz dla pracodawców rolnych.

Najlepsze warunki pracy i płacy otrzymali ci folwarczni, których pensja wynosi co najmniej dwukrotną pensję ordynariuszy plus ordynaryjną w tej wysokości co ordynariusze, oraz 44 ary ziemi.

Całość nowej umowy, ustalającej warunki pracy i płacy na rok służbowy 1934-35, uwzględnia w szerokich granicach warunki gospodarcze, glebowe i klimatyczne poszczególnych powiatów województwa wileńskiego i nowogródzkiego, oraz bierze pod uwagę powtarzające się kłeski nieurodzaju, zwłaszcza w półn. pow. woj. wileń., stwarzając w ten sposób możliwe najbardziej dogodne warunki pracy i płacy dla pracowników, oraz dla pracodawców rolnych.

(v)

Niagara w okowach lodu.



Tegoroczne mrozy na północy Stanów Zjednoczonych, nienotowane od lat 50, sprawi-

ły, że nawet największy wodospad świata, Niagara, zamarł, spowity w okowy lodowe.

Ujęcie szajki zuchwałych bandytów grasujących w pow. mołodeczańskim i wilejskim

Przed tygodniem władze policyjne zostały poinformowane śmiałym napadem rabunkowym, który miał miejsce w kol. Kuchary pow. mołodeczańskiego. Łupem bandytów stały się pieniądze i wartościowe rzeczy należące do rodziny Kisielów.

Rodzina Kisielów, składająca się z 60-letniej Agaty i dwóch jej synów Łukasza i Eljasza, z których pierwszy był żonaty, słycała w okolicy, jako b. zamożna. Krytycznego dnia, kiedy wieczorem w mieszkaniu znajdowała się matka z 13-letnim pastuchem Janem Gilem, do domu podjechały sanie, zaprzężone w rasowego konia. W sanach znajdowały się 3 osoby. Jeden z przybyłych

uzbrojony w rewolwer z elektryczną lampką w ręku skierował się do mieszkania Kisielów pozostawiając dwóch kolegów w saniech. Widać było, że bandyta był dobrze obeznany z miejscowymi warunkami i wiedział, że synów Kisielów nie ma w domu, jeżeli do ataku na mieszkanie skierował jednego spólnika. Po sterowaniu starszym i pastuchem, których zamknęto w komórkę, całe mieszkanie zostało splundrowane. Bandyta zabrawo 240 zł., 20 rb. w złocie i stare banknoty rosyjskie na sumę około 1000 rubli. Po zaimprowizacji z mieszkania inne cenne rzeczy. Odjeżdżając zaś bandyta przyczepli do swoich san konia z zaprzęgiem Kisielów.

Wyrok w procesie p. R. Harta.

Wczoraj został ogłoszony wyrok w sprawie p. Rubina Harta, oskarżonego o zniszczenie w drukarni p. dr. Adolfa Hirscherberga. Sąd jednoosobnie uznał oskarżonego za winnego i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem warunkowym na 3 lata, na 2 tysiące złotych grzywny oraz na zwrot kosztów procesu. Sąd w motywach podał, że

Sprawa b. „hromadowców”

Do zaaresztowanych w Mińsku b. b. posłów z „Hromady” i „Zmahańnia” przybywa jeszcze jedno nazwisko — b. posła F. Wołyńca. Jak donosi wileńska prasa białoruska, Wołyńiec siedział w nowym więzieniu przy ul. Sowieckiej, t. zw. „Amerykance”. Pod wpływem badania i wytoczonych mu oskarżeń podobno zwarował.

Wśród aresztowanych znajduje się również przybyły do Mińska w drodze wymiany więźniów politycznych w r. 1932 zabójca Huryna, Kłincewicz. Huryn był komunistą, potem zaś zdradził swą partię i figurował w procesie „Hromady” w Wilnie jako jeden ze świadków, którego zeznania miały najbardziej obciążać podsądnych. Kłincewicz otrzymał zadanie od swych przełożonych zabić Huryna, czego też dokonał w jednej z piwiarni przy ul. Jagiellońskiej w Wilnie w czasie procesu Hromady.

Len wileński zdobywa rynki zagraniczne.

W ostatnich tygodniach wileńscy eksporterzy lnu zawarli kilka korzystnych transakcji z importerami francuskimi, angielskimi i belgijskimi. Do państw tych skierowano przez Łotwę kilka wagonów lnu, wileńskiego, który na rynkach zagranicznych jest taksony wysoko.

Sprawa eksmisji.

Starania organizacji o przedłużenie moratorium mieszkaniowego dla mieszkań i 2-izbowych na okres miesięcy letnich uwięczone zostaną, jak słychać pomyślnym wynikiem.

Jak wiadomo, ochrona mieszkaniowa bezrobotnych zasadniczo upływa z dniem 1 kwietnia r. b. Właściciele domów w przewidywanym przedłużeniu moratorium wszczęli obecnie starania o ograniczenie ulg przy eksmisjach. M. in. właściciele domów dają do cofnięcia moratorium z chwilą uzyskania przez bezrobotnego pracy względnie nieprzejmując przez niego ofiarowanej mu przez Fundusz Pracy lub inną instytucję.

Oflary.

Na wezwanie braci Czystowskich na głódne dzieci Wileńszczyzny T. E. zł. 5.

oskarżony nie udowodnił na przewodzie sądowym ani jednego z zarzutów stawianych w artykule „Firmorin”.

70%

INDYWIDUALNEJ ZNIŻKI

na Wielki Zjazd Turystyczny do WARSZAWY

w dniach od 17 do 20 marca 1934

Informacje i sprzedaż kart uczestnictwa

TYLKO w

ORBISIE

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 13 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto 1 st. — 15,65 — 15,80, żyto II st. 15,15 — 15,25. Jęczmień na kaszę 15,60. Mąka żytnia 55 proc. 24,25 65 proc. 20,50. Razowa 18. Łubin niebieski 9,70.

Otręby, kasze, gryka, ziemniaki, słoma, siano i len — bez zmian.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Wilnie.

z dnia 12 marca 1934 r.

Dolary St. Zjedn. 5,30 w żądaniu, 5,29 w placeniu; czek na Londyn 27 w żądaniu, 26,95 w placeniu; ruble złote 47,60 w żądaniu, 47,20 w placeniu; 4 i pół proc. listy zastawne Wil. Banku Ziemi 40 i pół (transakcje).

RADIO WILNO.

ŚRODA, dnia 14 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Arenskiego. 11,57: Czas. 12,05: Utwory Schuberta. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Muzyka popularna. 12,55: Dziennik pol. 15,10: Program dzień ni. 15,15: Jedziemy na morze — pogadanka 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Recital fortepianowy. 16,10: Program dla dzieci. 16,40: „Współpraca domu i szkoły w świetle reformy szkolnej, literatury pedagogicznej i życia” — odczyt, wygł. J. Wołkusa-Piotrowicza. 16,55: Muzyka ludowa. 17,50: Program na czwartek w rozm. — 18,00: „Życie w czeluściach ziemi” — odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19,00: Przegląd literacki. 19,15: Codzienny odcinek powieściowy. 19,25: „Literatura hebrajska w Polsce” — felj. 19,40: Sport. 19,43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane”. 20,02: Koncert. 20,45: „O jakakolwiek posiad.” — felj. 21,05: W. Wieczór Mickiewicza. Transm. z Celi Konrada. 22,00: Godzina życzeń (płyty). 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 15 marca 1934 r.

7,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Thomasa (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka popularna. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 14,00: Dzień. pol. 15,10: Program dzienny. 15,15: Chwilka strzelecka. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Muzyka czeska. 15,50: Audycja dla dzieci. 16,20: „Dobrze pojeła gościnność” — odczyt. 16,35: Koncert. 17,30: Program na piątek w rozm. 17,40: „Budujemy” — odczyt wygł. M. Kaczorowski. 18,00: Słuchowski: „Słuby” — Artura Góreckiego. 19,00: „Skryżanka pocztowa Nr. 287” — listy słuchaczy omyli Witold Hulewicz. 19,20: Wil. wiad. kolejowe. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Kom. śnięgowy. 19,43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane”. 20,02: Audycja węgierska. 20,40: „Porty rzeczne w Polsce i zagranicą a Druha” — odczyt. 20,57: Koncert poświęcony autorom Palestyny Transm. z teatru „La Scala”. W przerwie — pogad. muzyczna prof. Jachimieckiego. Kom. meteor. 24,00: D. c. koncertu.

NOWINKI RADJOWE.

Z DZIEDZINY PEDAGOGIKI.

Współpraca domu i szkoły w dziele wychowania młodzieży jest jednym z naczelnych zagadnień społecznych. Omówi je dzisiaj w śróde o godz. 16,40 p. Jadwiga Wołkusa-Piotrowicza, opierając się na wytycznych reformy szkolnej i postulatach literatury pedagogicznej.

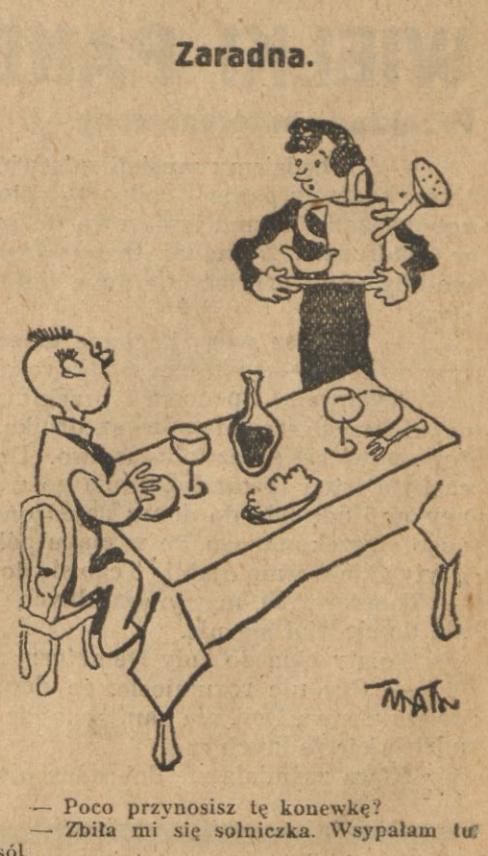
FORTEPIAN PRZED MIKROFONEM.

W śróde o godz. 15,40 w ramach recitalu fortepianowego z Warszawy wystąpi młoda pianistka p. E. Melmanówna, która w koma program złożony z utworów Chopina, Michałowskiego, Glucka i in.

TRZECIA TRANSMISJA Z MEDJOLANU.

W najbliższy czwartek o godz. 20,57 słyskie rozgłoszenie polskie transmitują z opery „La Scala” koncert poświęcony twórczości Palestriny, którego scharakteryzuje w specjalnej pogadance dla słuchaczy polskich dr. Zdzisław Jachimiecki. W wykonaniu koncertu biorą udział chóry i orkiestra symfoniczna opery medjolańskiej.

Zaradna.



— POCO przynosisz tę konewkę? — Zbiła mi się solniczka. Wypalam tu sol.

KURJER SPORTOWY

Pożegnania płk. Wendy.

W Magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta dr. W. Maleszewskiego odbyła się onegdaj konferencja wyłonionego Komitetu, który zastanawiał się nad szczegółami pożegnania płk. Z. Wendy, który obecnie przybywa w Wilnie.

Płk. Wenda zostaje już n. p. prze-

Estończycy milczą.

Do dzisiejszego dnia Wil. Okr. Zw. Bokserski nie otrzymał jeszcze potwierdzenia wysłanego pisma.

Estończycy nie śpieszą jakoś z powiadomieniem czy przyjadą ostatecznie do Wilna, czy też nie.

Weźmy z drugiej strony iż kontraktowali oni na 6 kwietnia mecz z Łodzią.

Codziennie oczekiwane jest nadejście listu z Tallina, który rozwiąże nie-

niesiony do Warszawy. Zorganizowanie więc uroczystego pożegnania jest aktualne.

Następne zebranie Komitetu, które odbędzie się 23 b. m. w Magistracie o godz. 18 określi już zapewne dzień uroczystości.

pewną sytuację co do mającego się odbyć meczu.

Mecz projektowany jest na 25 marca. Wilnianie usilnie trenują by wyjść honorowo z walki. Jakoby trenować również zaczął Wojtkiewicz, który po wrócił znów do Wilna.

Z chwilą otrzymania pisma z Tallina na natychmiast ułożony zostanie skład reprezentacyjny Wilna.

Królowa Sjamu jako tenisistka.



Królowa Sjamu pod pseudonimem „Madame R. B.” bierze obecnie udział w turnieju tenisowym Country-Clubu w Monte Carlo. Na zdjęciu — egzotyczna królowa ze swym partnerem, słynnym tenisistą angielskim Benny Austinem.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Dzisiaj o godz. 20 w cukierni Sztalla przy ul. Wielkiej odbędzie się zebranie Zarządu Wil. Okr. Zw. Dzien. i Publicystów Sportowych.

Na zebraniu omawiane będą sprawy związane z mającym się odbyć w sobotę konferencją sportową w radio pod tyt. „Czarna Kawa Sportowa”.

TRENING PIŁKARZY PRZED MECZEM

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie pierwszy mecz treningowy przed meczem o mistrzostwo świata z Czechosłowacją. Wal-

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce

jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem naliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!

WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

KRONIKA

Sroda 14 Marzec
Dziś: Matylda i Leona
Jutro: Klemens H., Longina
Wschód słońca — a. 5 m. 41
Zachód — a. 5 m. 17

Spowiadania Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 13/III — 1934 roku
Ciśnienie 749
Temp. średnia + 1
Temp. najw. + 4
Temp. najn. — 4
Opad 1,7
Wiatr: pldn.-wsch.
Tend. bar. niższa
Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

— **Pogoda w dniu dzisiejszym w/g P.M.-a.**
Pomorskie, Wileńskie i Polesie: zachmurzenie przeważnie duże. Mięjskimi opady. Rano mglisto. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pozostałe działy: zachmurzenie zmienne. Możliwe przelotne opady. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecz 20, Sokółskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyr — ul. Legionowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem” — Nowogródzka 89, Zajęzowskiego — Wiłkowska 20.
Oraz Jundzila — r. 3 Maja i Mickiewicza, S-to Jankowa Narbutta — r. S-to Jankowej i Uniwersyteckiej, Mańkowskiego — Pilsudskiego 30 i Szyrwidła — Niemiecka 15.

KOŚCIELNA.
— Nabożeństwo żałobne za spókoj duszy J. Montwilla. W sobotę o godz. 10 rano za spókoj duszy J. Montwilla, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, odbędzie się w kościele św. Kazimierza nabożeństwo żałobne, na które zaprasza wszystkich Rada Fundacji im. S. i J. Montwilla. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonają połączone chóry: „Litunia”, Ostrobramski i szkoły organizmów pod kierownictwem Józefa Lesińskiego.

ADMINISTRACYJNA
— Na wniosek władz wojskowych i in. władze administracyjne ukarały około 30 osób w wieku poborowym za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych.

LITERACKA
— Dzisiejszą Srodę Literacką wypełnią dwaj wybitni prelegenci warszawscy: dr. Konrad Górski i autor „Monsalvatu” Artur Górski. Będzie to piaty Wiozór Mickiewiczowski, poświęcony religijności Mickiewicza i jego epoki. W szeregu wieczorów poświęconych autorowi „Pana Tadeusza” będzie to wieczór szczególnie ciekawy, ze względu na temat i na osoby znakomitych znawców ducha mickiewiczowskiego.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Zebranie Dyskusyjne. Zarząd Akad. Kasy Chorych USB. w Wilnie urządził w piątek dnia 16 marca 1934 r. o godz. 20 w Sali Wł. Towarzystwa Lekarskiego — Zamkowa 24 Zebranie Dyskusyjne po „Kursie o chorobach społecznych”, odbytem w dniu 5 marca — 8 marca br. Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich.

GOSPODARCZA
— Kalendarzyk podatków. Władze skarbowe przypominają, że do dnia 15 b. m. płatne są następujące podatki: 1) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy za rok 1934 w wysokości podatku za luty od przedsięwzięcia handlowych kategorii I i II i przedmiotów, kat. I—V, 2) zaliczka kwartalna na podatek obrotowy za IV kwartał 1933 roku przypadający od reszty płatników tego, po 3) pierwsza rata podatku lokalowego, zgodnie z miarąmi dokonanymi przez władze skarbowe.

— **Towary reglamentowane z Czechosłowacji.** Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie powiada, że podania o pozwolenie przewozu towarów reglamentowanych z Czechosłowacji należy składać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie w drodze bezpośredniej, jak to czyniono dotychczas, lecz za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w opinii Stowarzyszenia.

— **Możliwość handlu z Austrią.** Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców — Chłescjan w Wilnie powiada, że wszystkie zainteresowane kupców i przemysłowców, że posiada wykaz firm austriackich, których chciały eksportować, względnie importować towary, lub też oddać zastępstwo na Polskę.

WOJSKOWA.
— Wcielenie do szeregów. Już w najbliższych dniach rozpocznie się rozsyłanie kart powołania poborowych rocznika 1912 uznanych podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej. Wcielenie będzie miało miejsce w kwietniu, drugi termin tego rocznika. Później nastąpi wcielenie do szeregów tych poborowych ze starszych roczników.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

— To będziemy musieli załatwić interes jak interes, kochany panie — odparł dyplomata. — Jestem zobowiązany niemal honorowo do przejęcia hipoteki w Chodafodzie. Z drugiej strony pański honor nie pozwoliłby panu przyjąć ode mnie żadnego dobrodziejstwa.

— Widzisz więc, kochane dziecko — rzekł Veres — że jestem w idyotycznym położeniu.

Wychwał Spencer i przeklinał Pandolfo jako największego szarlatana-awanturnika, którego nie zdążyło powiesić przez tchórzostwo. Dla Poli wizyta ojca była istną torturą. Zabrała go na lunch do Delaneyów i odstąpiła do domu najedzonego, podchmielnego i przekonanego, że w ciągu pół roku Cesarstwo Brytyjskie wezmą diabli. Tego się dowiedział od gości — Torsów. O matrymonialnych intencjach córki nie dowiedział się nic.

Pola rzekła do lady Demeter:
— Czy nie rozumiecie, że doprowadzacie mnie do szaleństwa Och, nie namiawiajcie mnie na nic i nie udzielajcie żadnych rad.

Klara zaśmiała się dobrudnie.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Ceny.

Cedula notowań orjentacyjnych cen żywności i mięsa w Wilnie. Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Ceny za 1 kg. 10 c. rzeźnia miejska w dn. 13. III. 1934 r. w zł. 1) Mięso w hurcie miejscowego uboju. — Wołowina cała tusze II gat. 0,80 — 0,90, III gat. 0,70 — 0,80. Wołowina zady I gat. 1,05 — 1,10, II gat. 1,00 — 1,05, III gat. — Wołowi na przody (koszer) I gat. 1,25 — 1,35, II gat. 1,15 — 1,25. Cielęcina II gat. 0,70 — 0,75, III gat. 0,65 — 0,70. Węprzowina I gat. 1,20 — 1,25, II gat. 1,10 — 1,20, III gat. 1,00 — 1,10.
2) Mięso przyzwoite. Wołowina zady II gat. 0,95 — 1,00. Cielęcina II gat. 0,65 — 0,70. Węprzowina II gat. 1,10 — 1,15, III gat. 1,00 — 1,10.
3) Skóry surowe. Bydlęce za 1 kg. 1,20 — 1,30. Cielęcę za 1 szt. 4,80 — 5,00. Za ubiegły tydzień sprzedano bydła rogatego 423, cieląt 1257, trzody chlewnę 750, owiec 1. Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 338, trzody chlewnę 533, cieląt 897, owiec 1. Przebieg targu — tendencja utrzymana.

Obniżenie ceny wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Powodowany względami, które zadecydowały o zorganizowaniu taniej rozsprzedaży wydawnictw w okresie od dnia 26 lutego do dnia 10 marca r. b., Komitet Kasy im. Mianowskiego postanowił obniżyć znacznie na stałe ceny wydawnictw własnych Kasy; ponadto uzyskał również niższe ceny niektórych wydawnictw Funduszu Kultury Narodowej i Instytutu Bałtyckiego, znajdujących się w składzie głównym w Kasie. Niechcąc się ukaże katalog wydawnictw ze zmianami cen.

Z życia żydowskiego.

„Wilner Tog” donosi, że ostateczny wynik wyborów do zarządu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych jest następujący: Z 343 uprawnionych do głosowania głosowało 276. Były zgłoszone 3 listy: blok socjalistyczny, opozycja i Poalej Sjon. Blok socjalistyczny otrzymał 260 głosów i 8 mandatów i wybrani zostali Chaim Walt, Lejb Wajnsztajn, Fejgel Trumpiacki, Abram Faizilber, E. Kamermacher, H. Rozenkranc, Mojżesz i Rebała Epstein. Opozycja otrzymała 48 głosów i 2 mandaty, zostali wybrani Majer Kremer i Saul Frenkel, zaś Poalej Sjon — 28 głosów i 1 mandat — Ichi Dubekiner.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGINIĘCIA.
Wczoraj do policji śledczej wpłynęły 2 meldunki o zaginięciach.
Anna Czepuszyłowa zam. przy ulicy Towarowej 13 zameldowała o zaginięciu jej 13-letniego syna Romualda. — Chłopiec wyszedł onegdaj do szkoły i dotąd nie wrócił. Tegoż dnia zaginiął przy nieustalonych okolicznościach Wincenty Andrzej Kwieciez — woźnica z zawodu zam. przy ul. Kowieńskiej 3. (e).

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ TOREBKI.
Wczoraj wieczorem przy ulicy Makowej nieznany sprawca wyrwał z rąk Heleny Wyśkiej (Makowa 8) torebkę, zawierającą 4 zł. binokle oraz korale. (e).

FALSYWY MONETY.
Ostatnio na terenie miasta zatrzymano kilkanaście osób usiłujących pusić w obieg fałszywe monety 1, 2 i 5 zł. Dochodzenie ustalilo, że osoby te same padły ofiarą fałszywej gry, gdyż z dobrą wolą przylazli i nieświadomie składowali monety te zamierzali pusić w obieg.

Podróż do wnętrza wulkanu

Dyrektor obserwatorium w Santiago (Chile), Bustos, przedsięwziął wraz z trzema asystentami ekspedycję naukową do wnętrza krateru wulkanu Kwapiuto w Andach, który po wielu latach bezczynności i martwoty zaczął nanowu wyrzucać masy rozpalonej lawy. Ekspedycja profesora Bustosa została wyposażona we wszystkie najnowsze aparaty i przyrządy do celów tak badawczo-naukowych, jak i dla bezpieczeństwa własnego.

Największą przeszkodą przy zejściu do wnętrza krateru wulkanicznego są gazy trujące, melfityczne, które wydzielają się obficie w czasie wybuchów, nie mówiąc już o rozpalonej lawie. To też prof. Bustos i jego towarzysze zaopatrzyli się przedwyższkimi w maski gazowe kilku rodzajów, dalej w aparaty z tlenem, w termometry, uszczelnione ubrania z azbestu, które nie ulegają zapaleniu i mogą uchronić śmiółków od oparzeń przy zetknięciu się z rozżarzoną lawą. Prócz ubrań azbestowych zaopatrzyli się Bustos i towarzysze w specjalne obuwie, które wytrzymałyby dobrze wysoką temperaturę.

Jednym z głównych zadań, jakie sobie postawili uczestnicy ekspedycji do krateru Kwapiuto, jest stwierdzenie — o ile się to uda — skąd się biorą, z jakiego źródła biorą początek masy lawy wyrzucanej przez wulkan. Nowsze badania geologiczne doprowadziły ich do wniosku, że wulkan są cześć w rodzaju wrzodzących na powierzchni ziemi, i że niema mowy o tem, aby wszystkie wulkany czerpały lawę płynną z jednego podziemnego rezerwuaru. Dzisiaj prześledzić, ile każdy wulkan czynny czerpie lawę ze swojego własnego rezerwuaru, który nie jest położony tak głęboko, jak to dawniej przypuszczano. (e).

DZIS IMPONUJĄCA PREMIERA.

Pan

Arcyfilm, który wprowadził w zdumienie cały świat.

Z powodu wysokiej wartości artystycznej uprasza się o przybycie na początki seansów 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpl. bezwgl. nieważne.

Helios

PREMIERA! Czołowy film prod. SOWKINO 1934 r. Satyra! Krwawy śmiech! Dramat rozpuśnika i świętoszka według nieśmierteln. arcydzieła Sattikowa-Szczedrina

z udziałem najwybitniejszych artystów scen Moskiewskich i Leningradu. W roli tytuł. sława Mosk. Teatru Stani- sławskiego W. GARDIN odwołca gl. roli w f. „Turbina 50 000”. Honor. bil. bezwgl. nieważne. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15

Roxy

Największe arcydzieło produkcji francuskiej 1934 r. w/g głośnego Guy de Maupassant'a

Upraszamy o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15. NAD PROGRAM: Komedja dźwiękowa i najnowszy „Fox”.

CAYINO

Dziś statni dzień! Ceny niższe!

„WIELKA KSIĘŻNA ALEKSANDRA”

W roli gl. słynna śpiewaczka opery wiedeń. MARJA JERITZA. Muzyka znanego Lehara. Aby dać wszystkim możność oglądania tego koncertowego dzieła kinematografii europejskiej, bez względu na ogromne koszty sprowadzenia tego filmu.

„TUNEL”

Madeleine RENAUD
Jean GABIN

w arcydziele filmowym p.t.

w g. powieści B. KELLERMANA

DZIS IMPONUJĄCA PREMIERA w kinie „PAN”

Obwieszczenie.
Akt Km. VIII Nr. 229/34.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 6, m. 3 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1934 r. o godz. 11-rano w Wilnie przy ulicy Skopkowskiej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości Aleksandra Feimana, składających się z: umeblowania mieszkalnego, maszyn do szycia, maszyn do pisania i fortepianu, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Wilno, dn. 5 marca 1934 r. Komornik A. Rabom.

ŁODZIANIN
poleca najmodniejsze tapczany-łóżka, ołnmany, fotele klubowe oraz przyjmując wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachowym kierownictwem, byłego współwłaściciela f-my B-ci Gabalów w Łodzi. specjalność na pianina i fortepiany, także przyjmowane są wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach. Wykonanie solidne i punktualne. Obsługa fachowa. Wilno, ul. Niemiecka 2. Firma: Władysław Szczepański.

Doktor Z. Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa ul. Zamkowa 15 telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene skórne i niemoc płciowa Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8—1 i 4—8.

Ma moc pieniędzy

— lecz na puder wydaje groszowe sumy

Może ona sobie pozwolić na najkosztowniej — sze zbytki, lecz swa wypieczoną cerę powierza jedynie pudrowi przygotowanemu na Placu Kremowej. Właśnie ona, że puder ten usława rozszerzonej pory i polysk skóry; nadaje skórze aksamitną matowść, uwydatniającą naturalną piękność cery. Znakomity puder Tokalon jest jedynym pudrem przygotowanym na Placu Kremowej. Pianka owa jest zmieszana z pudrem specjalnym, tajemniczym sposobem, zapewniającym natychmiastowy skutek. Puder ten przylega czterokrotnie mocniej niż każdy inny puder, pomimo pocięcia się i niezależnie od pogody, pory dnia i zająca Pani. W ten sposób, dzięki Pudrowi Tokalon, ma Pani minimalnym kosztem gwarancję przepięknej cery, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają Pani zwrócone.

Gratys. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Leksikonu Kaseki Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczku na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 11 C, Warszawa, ul. Traugutta 5.

Dr. 12 b. m. zgubiono wieczorem w okolicy ul. Zawalnej tekę skózaną barwy ciemno-brązowej, Łaskawego znaleźć uprasza o zwrot takowej za odpowiednim wynagrodzeniem, Adres: Hotel St. Georges.

Poszukiwanie.
Ktoby wiedział adres Roberta Wahle syna Morice racy zawiadomić Joanne Wahle Kraków, Bosacka 7.

OGŁOSZENIA
do Kurjera Wileńskiego

PRZYJMUJE
na najbardziej dogodnych warunkach **ADMINISTRACJA** „Kurjera Wileńskiego” **UL. BISKUPIA 4**

na finansowanie wynalazków. Ale, żeby się miał zwracać do takiego Dangerfielda?
— Mam wrażenie, że to nie bardzo solidna firma — zaryzykował.
— Właśnie dlatego chcę z nim skomunikować — odparł Pandolfo.
Grzegorz wyszukał adres w książce telefonicznej i zaczął się połączyć. Siedzieli jak zwykle, po przeciwnych stronach dużego stołu.
— Jest — rzekł Grzegorz.
— Powiedz, że proszę o natychmiastowe widzenie z panem Dangerfieldem.
Grzegorz słuchał chwilę, poczem zaraportował:
— Wracz z Monte Carlo dziś wieczorem i będzie rano w biurze.
— Powiedz, że będę u niego jutro o jedenastej.
Grzegorz wykonał polecenie i zawiesił słuchawkę. Pandolfo milczał, ponury jak noc. Nagle rzekł:
— On pewnie ma także prywatny adres. — Sięgnął po książkę. — Ma. Mount Street. Nie będę czekał. Spróbuję go zobaczyć jeszcze dziś.
Grzegorz patrzył zdumiony. Pandolfo nigdy nie zmieniał postanowień.
— Pani Field pojechała do Hinsted — rzekł Pandolfo, jakby mówiąc do siebie samego. — Może to lepiej. Wpierw muszę załatwić tamto.
O dziewiątej wieczorem Pandolfo znalazł się w wesoło umeblowanym salonie na Mount Street.

Shużący poinformował go, że „pan” kończy obiad, ale za chwilę będzie do usług. Pandolfo rozejrzał się machinalnie naokoło. Jako znawca poznał odrazu, że stare kolorowe sztychy, rozwieszone po ścianach, były nieprawdziwe, jak również pretensjonalny pseudobuhl, na którym stała przedwojenna, wiedeńska kopia rzeźbiarska. Po wszystkich stolikach widać były fotografie kobiet w masywnych, srebrnych ramach — z autografami. Wypchany niedźwiedź trzymał lampę. Na jednym stoliku leżał porządnie ułożony stos numerów ilustrowanego pisma. Niegustowny, obraz olejny, przedstawiający konia wyścigowego, grył się ze sztychami. Na ogromnym, kominku włoskim buzował ogień.

Wszedł gospodarz, wykupany, najedzony, w kurtce z granatowego aksamitu.
— Kochany sir Wiktorze... przykro mi, że kazałem panu na siebie czekać...
Pandolfo, ignorując wyciągniętą rękę, zapytał:
— Pan wie, że moja żona nie żyje?
Monte Dangerfield wykonał wymowny gest.
— Niestety! Wiem. Serdecznie panu współczuję... Nie chciałem wierzyć. Taki nagły cios...
— Tak. Bardzo nagły — rzekł Pandolfo. — Nie, pan daruje, ale wole stać. Pan był przyjaacielem mojej żony?
— Miałem ten zaszczyt.

(D. c. n.)

Drukarnia „ZNICZ”, Wilno, Białopla 4, tel. 2-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kizki.